

Karolina Pospiszil
Uniwersytet Śląski
w Katowicach

Geolit, czyli po co nam geografia? Krótki i subiektywny przegląd literaturoznawczych „geo-narzędzi”

Wielość, a nawet – jak twierdzą Jacek Kowalewski i Wojciech Piasek – „karnawał »zwrotów«”¹ we współczesnej humanistyce może budzić немало wątpliwości dotyczących nie tylko mechanizmu ich powstawania (poddanie się koniunkturze, kapitalistycznemu rynkowi współczesnej nauki, chęć wyróżnienia się), ale też ich wartości poznawczej. Staram się jednak widzieć w owej różnorodności nie tyle chaos przesilenia sygnalizującego upadek wielkiego paradygmatu, ile pole możliwości dające literaturoznawcy inspiracje oraz przydatne narzędzia badawcze, nowe perspektywy – by lepiej zrozumieć teksty, które czytamy i – być może – świat, w którym żyjemy.

Od dłuższego już czasu bez trudu można zauważyć wzmożone zainteresowanie przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych szeroko rozumianą przestrzenią². Nazwijmy owo „pro-

¹ J. KOWALEWSKI, W. PIASEK: *Wprowadzenie*. W: „Zwroty” badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze kulturowe i społeczno-instytucjonalne. Red. J. KOWALEWSKI, W. PIASEK. Olsztyn 2010, s. 12.

² Znajduje to odzwierciedlenie w znacznej liczbie tekstów, pisanych zwłaszcza po 2000 roku. Zob. np. E. RYBICKA: *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*. „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 21–38; EADEM: *Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia. Analiza porównawcza*

przestrzenne” nastawienie „zwrotem przestrzennym”, choć sam termin ma zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników³, jest bardzo rozległy, rozciągany jeszcze przez cały czas na powstające nowe dyscypliny i subdyscypliny wiedzy. Próbując jednak w jakiś sposób uporać się z ogromną materią współczesnych badań nad przestrzenią, trzeba sięgnąć po pewne uogólnienia. Zwrot przestrzenny nie jest zjawiskiem nowym – sam termin obecny jest, zwłaszcza w tekstach i wystąpieniach anglojęzycznych badaczy od kilkunastu lat – jednakże wciąż się rozwija i rośnie, wciąż jest „płynną materią”, która nie mieści się w jasno wyznaczonych granicach. Z tej materii wypiętrza się „geolit”, tworzy się na naszych oczach, wraz z innymi masywami geohumanistyki. Połączenie i wymieszanie szeroko rozumianej geografii z literaturoznawstwem może, ale nie musi, wskazać to, co dotychczas było niezauważane (niezauważalne?), dać głos niewypowiedzianemu, może pomóc w próbach wyczytania czy usłyszenia tego, co zakryte czy schowane.

pojęć. „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2, s. 27–39; EADEM: *Ponowoczesny regionalizm i badania komparatystyczne*. „Rocznik Komparatystyczny” 2011, s. 141–161; EADEM: *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*. W: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Red. M.P. MARKOWSKI, R. NYCZ. Kraków 2012, s. 471–490; E. RYBICKA: *Mapy. Od metafory do kartografii krytycznej*. „Teksty Drugie” 2013, nr 4, s. 30–47; S. WEIGEL: *On the ‘Topographical Turn’. Concepts of Space in Cultural Studies and Kulturwissenschaften. A Cartographic Feud*. Transl. M. KYBURZ, U. KORNMEIER. “European Review” 2009, Vol. 17, No 1, s. 187–201; O. WERETIUK: *Próba określenia i uporządkowania znaczeń związanych z geopoetyką*. „Porównania” 2013, nr 12, s. 25–42. Por. R.T. TALLY: *Spatiality*. London–New York 2013, s. 4. Korzystam z książki Tally’ego w formie elektronicznej (mobi), numery stron mogą się nieznacznie różnić od drukowanego oryginału.

³ Zasadniczo istnieją dwa terminy: „zwrot topograficzny” (zwłaszcza w badaniach niemieckojęzycznych) oraz „zwrot przestrzenny” (badania anglojęzyczne). Zdecydowałam się na używanie terminu „zwrot przestrzenny”, ponieważ uważam go za szerszy znaczeniowo, zdolny pomieścić także zjawiska, które nie kojarzą się bezpośrednio z topografią. O problemach z nazewnictwem „tendencji przestrzennych” w humanistyce: zob. np. E. RYBICKA: *Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia...*

Odżył interdyscyplinarny dialog nauk geograficznych i badań literackich czy szerzej: geografii i literatury, co jest chyba najbardziej widoczne w popularności mapy nie tylko jako motywu literackiego, ale także jako narzędzia analizy tekstu (a nawet analizy ponowoczesnej rzeczywistości⁴); nie można też zapominać o wykorzystywaniu – zwłaszcza teoretycznych – osiągnięć nauk humanistycznych w badaniu map i o przyrównywaniu ich do gatunków literackich. Tworzenie mapy jest procesem analogicznym do pisania i na odwrót – autor w jednym i drugim przypadku musi badać terytorium, poznawać jego cechy i niuanse; tak samo ulega pokusom lub naciskom władzy, ideologii czy polityki. O zagadnieniach związanych z mapą czy przestrzenią i jej reprezentacjami, a wykraczających poza badania literackie można by pisać dużo, jednakże tutaj chciałabym się skupić na możliwościach, jakie zwrot przestrzenny daje badaniom literackim, jakich narzędzi używa – będzie to więc opis „samolubny”, bo skupiony przede wszystkim na jednej stronie skomplikowanych geograficzno(kartograficzno)-literackich relacji.

* * *

Interesujące podejście do narzędzi geograficznych, przede wszystkim do map, prezentuje Franco Moretti, uzupełniający i rozwijający wcześniejsze literacko-kartograficzne przedsięwzięcia, z których chyba najbardziej znany jest, wydany także po polsku, *Atlas literatury* Malcoma Bradbury’ego⁵. Bradbury w rzeczywiste lokalizacje wpisywał miejsca akcji literackich, biografie pisarzy, zwracał też uwagę na geograficzne uwarunkowania życia literackiego czy literackie opisy przestrzeni, które można uznawać nawet

⁴ Por. R.T. TALLY: *Spatiality...*, s. 4.

⁵ *Atlas literatury*. Red. M. BRADBURY. Tłum. A. BĘSIAK i in. Warszawa 2002. Geografia literacka ma już swoją historię, Moretti wymienia wielu „literackich geografów”, w tym Johna G. Bartholomew oraz jego *Literacki i historyczny atlas Europy* (1910), Davida Daichesa oraz jego *Literackie krajobrazy Wysp Brytyjskich* (1973), *Atlas literatury niemieckiej* powstały pod redakcją Horsta Dietera Schloslera czy wreszcie *Atlas literatury* pod redakcją Bradbury’ego. Zob. F. MORETTI: *Atlas of the European Novel 1800–1900*. London–New York 1999, s. 7.

za przewodniki, jednakże mapy traktował raczej jako ładny dodatek czy ozdobnik niż jako przedmiot refleksji. Z kolei Moretti, budując swój projekt geografii literackiej, stara się podkreślić znaczenie tworzenia mapy jako dobrego sposobu analizy dzieł literackich (a przynajmniej jakichś ich części). Twierdzi, że literackie mapy (*literary maps*) pozwalają zobaczyć dwie ważne rzeczy: po pierwsze, „związaną z miejscem naturę form literackich”⁶ – z jego granicami, ukształtowaniem terenu, przestrzennymi tabu, drogami, ścieżkami częściej i rzadziej uczęszczanymi, po drugie, to, że dzięki mapom można zauważyć „wewnętrzną logikę narracji”⁷; zmieniają one także sposób czytania⁸. Moretti w swojej książce *Atlas of the European Novel 1800–1900* pokazuje, jak można wykorzystać mapy w badaniach literackich. Robi to, co zaskakujące po wstępnych zapowiedziach, w dosyć tradycyjny sposób, prezentując tym samym swoją „wersję” geografii literackiej. Przede wszystkim analizuje przestrzenie w dziełach literackich i umiejscawia je na mapach – czy raczej tworzy takie mapy od nowa, badając dzięki temu nie tylko wewnętrzną dynamikę tekstu/tekstów, ale także równie znaczące przemilczenia, co pokazuje między innymi na przykładzie powieści Jane Austen. Drugim głównym, ale chyba mniej interesującym, zagadnieniem jest badanie szeroko rozumianego życia literackiego, a więc na przykład recepcji i rozprzestrzeniania się danego dzieła lub grupy dzieł, gatunków itp. (np. *Don Kichota* czy tłumaczeń francuskiej powieści XIX-wiecznej). Wróćmy jednak na chwilę do powieści jednej z najbardziej znanych angielskich pisarek, by zobaczyć, jak przebiega proponowana przez autora *Atlasu europejskiej powieści* analiza. Należy najpierw wybrać, co będziemy badać – Moretti w interesującym mnie przypadku wybiera początki i końce fabuły, następnie znaleźć dane i przełożyć je na papier (na przygotowaną wcześniej poglądową mapę) – na tym kończy się pierwszy etap. Naniesione lokalizacje mogą, ale nie muszą, być znaczące, mogą pokazywać

⁶ Oryg.: “place-bound nature of literary forms”.

⁷ Oryg.: “the internal logic of narrative”.

⁸ F. MORETTI: *Atlas of the European Novel...*, s. 5; por. E. RYBICKA: *Mapy. Od metafory do kartografii krytycznej...*, s. 37.

jakiś „kształt” lub „wzór”, dostarczać dodatkowych informacji. W przypadku dzieł Austen takie analizy ilustrują wykluczenie:

Żadnej Irlandii, żadnej Szkocji, żadnej Walii, żadnej Kornwalii [...]; tylko Anglia: dużo mniejsza przestrzeń niż całość Zjednoczonego Królestwa. I nawet nie cała Anglia: Lancashire, Północ, rewolucja przemysłowa – wszystkiego brakuje. Zamiast tego mamy tu o wiele starszą Anglię sławioną przez „wiersze posiadłości” [*estate poems*] poezji topograficznej: wzgórza, parki, wiejskie rezydencje...⁹.

Na zastosowanie mapy w badaniach literackich zwraca też uwagę Elżbieta Rybicka – przywołuje prace Jona Hegglunda, który poddał analizie retorykę kartografii w *Ulissesie* Jamesa Joyce’a i – jak Moretti w pisarstwie Austen – odnajduje w badanym dziele ślady angielskiego imperializmu¹⁰. Nie chodzi tu oczywiście o sprowadzenie interpretacji wybranych dzieł wyłącznie do dyskursu (post)kolonialnego, ale o pomocne w analizie narzędzie.

Geografia literacka nie ogranicza się wyłącznie do mapowania tekstów i tworzenia atlasów, to także badania reprezentacji da-

⁹ Oryg.: “No Ireland; no Scotland, no Wales, no Cornwall [...]; only England: a much smaller space than the United Kingdom as a whole. And not even all of England: Lancashire, the North, the industrial revolution – all missing. Instead, we have here the much older England celebrated by the ‘estate poems’ of topographical poetry: hills, parks, country houses...”. F. MORETTI: *Atlas of the European Novel...*, s. 13–14.

¹⁰ Podobnie mapy są świadectwami minionych i obecnych porządków politycznych oraz ideologii. Elżbieta Konończuk, omawiając *W przestrzeni czas czytamy* Karla Schlägela, pisze, że stare mapy „w nowej rzeczywistości stają się zawsze nie tylko nieużyteczne, jako oddające nieaktualny porządek przestrzenno-polityczny, ale wręcz podejrzane, jako przechowujące wiedzę o nieakceptowanym, a nawet wrogim porządku. Koniec imperiów postrzega badacz jako czas atlasów narodowych, powstających w wyniku konieczności wymierzenia i nazwania nowej przestrzeni społecznej, politycznej, kulturalnej, aby ponownie zamknąć ją w mapach. Schlägel czyta mapy jako zatrzymujące czas, jako dokumenty historyczne, które opowiadają dramat pojawiania się i ponownego znikania miejscowości, przestrzeni i krajobrazów”. E. KONOŃCZUK: *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*. „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 262.

nych przestrzeni w literaturze, miejsc rzeczywistych i fikcyjnych, to namysł nad *genius loci* uchwyconym w tekstach i/lub tworzonym przez nie. Nieraz obraz literacki danego miejsca przesłania rzeczywistość lub przynajmniej wpływa na jej odbiór – nie bez powodu Umberto Eco w *Lasach możliwych*, przedostatnim rozdziale *Sześciu przechadzek po lesie fikcji*, wspomina poszukiwanie domu Leopolda Blooma w Dublinie na Eccles Street¹¹. Interesującym przykładem przesłonięcia realnie istniejącego miasta przez jego obraz kulturowy jest Paryż. Italo Calvino, obserwując stolicę Francji, stwierdza, że stała się ona częścią „wewnętrznych krajobrazów” (*inner landscapes*) tak wielu dzieł, że najpierw jest miastem wyobrażonym, potem dopiero – rzeczywistym¹². Co ciekawe, zderzenie owego wewnętrznego, przeczytanego w książkach i obejrzanego w filmach obrazu Paryża z rzeczywistością miasta zyskało już status jednostki chorobowej – syndromu paryskiego¹³.

* * *

Zmiany nie tylko w badaniach przestrzeni i miejsc, ale w całej humanistyce, także w teorii literatury, choć płodne poznawczo, są jednak przyczyną wielu definicyjnych niejasności i nieporozumień. Tak ma się rzecz z geopoetyką. Termin Kennetha White’a, wprowadzony jako nazwa dla pewnej wyznawanej przez poetę filozofii, został zaadaptowany na rzecz badania tekstów kultury, wyjęty – choć nie całkowicie – ze swojego pierwotnego, dość sze-

¹¹ U. ECO: *Sześć przechadzek po lesie fikcji*. Tłum. J. JARNIEWICZ. Kraków 1996, s. 93.

¹² I. CALVINO: *Hermit in Paris: Autobiographical Writings*. Transl. C.R. FAWCETT. New York 2004, s. 67. Cyt. za: R.T. TALLY: *Spatiality...*, s. 79–80.

¹³ Oprócz rozczarowania paryską rzeczywistością nieprzypominającą literackich czy filmowych plenerów, do przyczyn syndromu paryskiego zalicza się również barierę językową, różnice kulturowe (na syndrom cierpią przede wszystkim Japończycy) i wyczerpanie podróży. Zob. K. TAMAMI: *Reflexions on a Case of Paris Syndrome*. “Journal of the Nissei Hospital” 1998, No 25, s. 127–132. O ryzyku rozczarowania realnym wyglądem czy prawdziwym charakterem opisanego miejsca pisała już Virginia Woolf w *Geografii literackiej*, eseju-recenzji dwóch „literackich przewodników” – zob. V. WOOLF: *Literary Geography*. In: EADEM: *The Essays of Virginia Woolf*. Ed. A. MCNEILLE. London 1986, s. 35.

rokowego kontekstu¹⁴. Z jednej strony jest to efekt ogólnej tendencji do „przemieszczania” i „rozszerzania” poetyki na teorię, a zarazem „specjalizacji” poetyk – w dyskursie naukowym pojawia się nie tylko geopoetyka, ale też etnopoetyka czy, całkiem niedawno, somatopoetyka¹⁵. Z drugiej – koncepcja autora terminu była podatna na modyfikacje, może nawet mglista, za to samo pojęcie – zgrabne i nośne, co przyznaje Elżbieta Rybicka w jednym z pierwszych w Polsce artykułów poświęconych zwrotowi przestrzennemu:

Coraz częściej [...] to sama literatura zmierza w stronę konkretnego geograficznego i topograficznego. Dlatego też chciałabym posłużyć się terminem geopoetyka – w odniesieniu zarówno do praktyk artystycznych, jak i refleksji z nimi związanej [...]. Przywołuję ten termin, ponieważ jest on nośny semantycznie, ale chciałabym go jednak zneutralizować i pozbawić sporej dozy pompatyczności cechującej stosunek White’a do natury, przestrzeni, a zwłaszcza roli poezji. Nie przywiązuję też tak wielkiej wagi do ekologii. Przedmiotem geopoetyki, w moim rozumieniu i najogólniej rzecz ujmując, byłby zatem topografie – zapisy miejsc w tekstach kultury¹⁶.

Termin pożyczony przez badaczkę na stałe zagościł w polskim dyskursie naukowym i popularnonaukowym, organizowane są konferencje czy zespoły badawcze z geopoetyką w nazwie¹⁷. Używany

¹⁴ Por. np. K. WHITE: *Elements of Geopoetics*. “Edinburgh Review” 1992, No 48, s. 163–178; IDEM: *Geopoetyki*. Tłum. K. BRAKONIECKI. Olsztyn 2014.

¹⁵ A. ŁEBKOWSKA: *Somatopoetyka*. W: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problem*. Red. M.P. MARKOWSKI, R. NYCZ. Wyd. 2. Kraków 2012, s. 103. O poetyce jako „teorii praktyki”, o jej doświadczeniowym umocowaniu zob. R. NYCZ: *Możliwa historia literatury*. „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 167–184.

¹⁶ E. RYBICKA: *Geopoetyka...*, s. 479–480; podkr. autorki. Artykuł ukazał się pierwotnie w 2006 r., w pierwszym wydaniu *Kulturowej teorii literatury* pod red. M.P. MARKOWSKIEGO i R. NYCZA (Kraków). Cytat pochodzi z wyd. drugiego.

¹⁷ Przykładowo, zespół „Geopoetyka” pod opieką dra hab. Marka Zaleskiego w IBL PAN, ogólnopolska konferencja *Geopoetyka – nowe rozpoznania*

jest także w odniesieniu do praktyk analitycznych czy interpretacyjnych operujących narzędziami geokrytyki, krytyki tematycznej, geohistorii, geografii literackiej (i kulturowej), biografistyki i innych, co być może nieco zaciemnia teoretyczną różnorodność myśli o przestrzenności, jednakże pozwala na skupienie się na badanych tekstach bez wikłania się w definicyjne rozróżnienia czy podziały podobnych przecież dyscyplin. Zastosowanie terminu „geopoetyka” w tak szerokim kontekście jest charakterystyczne dla polskich badań, na co zwraca uwagę między innymi Małgorzata Czermińska. Badaczka, choć przywołuje różne nurty myśli przestrzennej (m.in. geografę humanistyczną, geopoetykę White’a, geokrytykę Westphala), stwierdza, że to właśnie geopoetyka

wyduje się najszerzej akceptowana w polskiej refleksji literaturoznawczej lat ostatnich, głównie dzięki dokonaniom Elżbiety Rybickiej, niestrudzenie wprowadzającej w rodziomy obieg problematykę nowych badań humanistycznych nad przestrzenią. Także w moim przekonaniu nazwa ta jest poręczna i trafna, zgadzam się więc z opinią, że warto się nią posługiwać¹⁸.

W ramach tak rozumianej geopoetyki mieszczą się więc dociekania dotyczące przestrzenności w różnych jej przejawach i kontekstach, ale z nastawieniem na badania tekstów kultury. Można by więc zaliczyć do niej nie tylko obudowane filozoficznie i teoretycznie interpretacje¹⁹, ale także koncepcje wyrastające z „ducha” takiej geopoetyki, jak na przykład idea miejsc autobiograficznych

(25.02.2013) w Lublinie (na UMCS) czy międzynarodowa konferencja *Powrót przestrzeni. Środkowoeuropejska geopoetyka i nostalgia* (7–8.05.2012) w Poznaniu (na UAM), podczas której referaty wygłaszali między innymi: Miłoś Zelenka, Hanna Gosk, Dariusz Skórczewski, Hans-Christian Trepte, Danuta Sosnowska, Libor Martinek, Mieczysław Dąbrowski.

¹⁸ M. CZERMIŃSKA: *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*. „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 184.

¹⁹ Zob. np. M. DĄBROWSKI: *Geopoetyka jako principium comparationis w badaniach kulturowych*. „Rocznik Komparatystyczny” 2012, s. 9–28.

Czerwińskiej²⁰, opierająca się na hipotezie istnienia „zbiorowego, syntetycznego podmiotu dzieł wszystkich jednego autora”. Hipoteza ta może być – jak zaznacza jej autorka – „ontologicznie uzasadniona, a jej stosowanie poznawczo płodne”²¹. Miejsce autobiograficzne miałyby być wypadkową twórczości (także notatek, wystąpień, nagrań, listów itp.), biografii autora oraz perspektywy geopoetyckiej, a elementy jego opisu mogą znajdować się zarówno w jednym utworze, jak i w całej twórczości pisarza. Miejsce to jest możliwe do zidentyfikowania w realnej przestrzeni, a co za tym idzie – dopowiedziałby zapewne Moretti – można je również umieścić na mapie, jest też miejscem znaczącym. To jednak nie wszystko, takie miejsca wyróżniają dwie zasadnicze cechy: jest ono indywidualne oraz ukształtowane „głównie w materii utworów literackich”²² czy też w innych tekstach kultury. Jeśli dane miejsce indywidualne stanowi jednocześnie terytorium obecne w innych dziełach, jest już wcześniej opisane, należy przyjąć, że jego dana, autorska reprezentacja może wyrastać z przedstawień wcześniejszych, samo miejsce zostało jednak wzbogacone o nowe; miejsce autobiograficzne może być także miejscem pamięci (badaczka rozwija koncepcję Pierre’a Nory) lub nie-miejscem. Najważniejszy jest jego wymiar indywidualny oraz widoczne w opisie elementy wyobraźni topograficznej²³. Według literaturoznawczyni spojrzenie geopoetyczne daje możliwość wyjścia z metodologicznego impasu, w jakim do tej pory znajdowali się badacze związków twórczości i biografii pisarzy, pomaga też umiejscowić czy urzeczywistnić pisarstwo autobiograficzne.

Interesujące są także badania miejsc literackich jako tematów, czym zajmują się między innymi przedstawiciele czeskiej poetyki miejsc, która choć nie wpisuje się zbytnio w nowe nurty związane ze zwrotem przestrzennym, pozwala zwracać uwagę na rolę

²⁰ M. CZERWIŃSKA: *Miejsca autobiograficzne...*, s. 183–200.

²¹ Ibidem, s. 138.

²² Ibidem, s. 185–186.

²³ Badaczka wymienia dwa główne rodzaje miejsc autobiograficznych: stałe i poruszone oraz ich odmiany (miejsce obserwowane, wspomniane, wyobrażone, przesunięte, wybrane, dotknięte). Zob. ibidem, s. 192–197.

i funkcję miejsca w literaturze. Daniela Hodrová, znana czeska pisarka i literaturoznawczyni, we wstępie do „programowej” książki *Poetika míst*²⁴, wskazuje teoretyczne podstawy i inspiracje prowadzonych przez nią i jej współpracowników badań, a są to między innymi: myśl Michaiła Bachtina (zwłaszcza koncepcja chronotopu), szkoła tartuska, poetyka przestrzeni Gastona Bachelarda (uważa ją jednak za niewystarczającą, skupiającą się jedynie na archetypicznej strukturze obrazu poetyckiego, nieodnoszącą się do jego literackich warstw), badań nad mitami, pamięcią (miejsc) i jej rodzajami. Celem książki, będącej zbiorem artykułów opisujących wybrane, zmitologizowane już często, miejsca w literaturze czeskiej, nie jest, jak zaznacza autorka wstępu, stworzenie nowej, osobnej dyscypliny naukowej, ale wpisanie się w istniejące już dociekania nad rolą i funkcją przestrzeni w literaturze. Poetyka miejsc miałaby być rodzajem „poetyki dzieła literackiego”, analogicznie do poetyki gatunków, czasu itp. Hodrová nie odcina się od wcześniejszych badań czy ustaleń, zwraca uwagę na powiązanie gatunków literackich z konkretnymi strukturami tematyczno(sjużetowo)-przestrzennymi (przywołuje znany przykład lasu w bajce/baśni – bohater wchodzący w taką przestrzeń może się spodziewać, że spotka go coś niezwykłego). Miejsce w literaturze ma przede wszystkim literacki charakter i literacką strukturę, choć oczywiście modele przestrzeni różnią się w jednostkowych dziełach; jednak najczęściej można zauważyć pewne podobieństwa w ramach gatunku, rodzaju literackiego czy epoki. Hodrová wskazuje na trzy aspekty funkcjonowania miejsca w tekstach literackich – 1) jako tła, obrazu i znaku środowiska społecznego, 2) „pola w grze” i 3) jako metafory czy metonimii. Według badaczki miejsca w literaturze istnieją w sposób metaforyczny, mają też taki charakter, sam proces metaforyzacji zaś przebiega zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i ponadindywidualnej (archetypalnej, gatunkowej). Metaforyzacji może także towarzyszyć mityzacja, jak to się dzieje w odniesieniu do

²⁴ D. HODROVÁ: *Paměť a proměny míst. Na okraj tematologie a topologie*. V: EADEM et al.: *Poetika míst. Kapitoly z literární tematologie*. Praha 1997, s. 5–24.

motywu chałupy (*chaloupka*) w czeskiej literaturze i kulturze. Pierwotnie była ona toposem idyllicznym, z czasem zmieniała się w symbol etnicznej i językowej wspólnoty narodowej (w czasie czeskiego odrodzenia narodowego), dziś jest zaś przedmiotem krytyki – mówi się o (nieco zaściankowym) zamknięciu Czechów w „świecie chałupy” (*české uzavření do „světa chaloupky”*)²⁵. W książce opisane są także takie modele, jak: zamek, gospoda, „przestrzeń wychowania”, więzienie, „przestrzeń wiary”, fabryka, wieża, pokój. Wszystkie – co znaczące – są ilustrowane plastycznymi reprezentacjami danych miejsc. Mamy tu więc do czynienia z kolektywną topiką miejsc, w pewien – bardzo ograniczony – sposób bliską badaniom geokrytycznym Bertranda Westphala. Podobne jest *modus operandi*: z wielu tekstów autorów różnych epok wyabstrahowuje się obraz danego, w przypadku poetyki miejsc przede wszystkim tekstowego, miejsca. Na tym jednak podobieństwa się kończą, obie metody mają inne podstawy myślowe i wychodzą z odrębnych założeń.

* * *

Profesor Uniwersytetu w Limoges, Bertrand Westphal, zaproponował całościowe patrzyenie na miejsce/przestrzeń. W swojej książce *La Géocritique, Réel, Fiction, Espace* (*Geokrytyka: rzeczywistość, fikcja, przestrzeń*) postuluje badanie powiązań między tekstami literackimi (tekstami kultury) i praktykami przestrzennymi. Mają być to badania międzyobszarowe, sięgające do takich dyscyplin, jak: architektura, filmoznawstwo, socjologia, filozofia, studia postkolonialne, *urban studies*, *gender studies*, geografia czy literaturoznawstwo. Przestrzeń, a raczej czasoprzestrzeń (*space-time*), będąca przedmiotem zainteresowania geokrytyki leży gdzieś

²⁵ O czeskich chałupach jako zjawisku kulturowym pisze Vladimír MACURA (*Továrna – dvojí mytus*. V: D. HODROVÁ et al.: *Poetika míst...*, s. 177–197). Obecnie bardzo interesujące teksty na temat chałup i ich znaczenia w szeroko rozumianej czeskiej kulturze pisze Jiří WOITSCH. Zob. np. IDEM: *Ta naše chaloupka česká? Proměny mýtu lidové architektury*. „Dějiny a současnost“ 2008, č. 6 – <http://dejinyasoucasnost.cz/archiv/2008/6/ta-nase-chaloupka-ceska/> [dostęp: 20.12.2013].

między rzeczywistością i fikcją. Westphal proponuje analizę różnych jej przedstawień (szeroko rozumianych tekstów kultury, także ulotek, folderów turystycznych itp.), „mapowanie” światów możliwych (*possible worlds*), aby tworzyć „mapy paradoksalne”, dzięki którym badacz będzie mógł ująć zarówno mobilność, jak i heterogeniczność przestrzeni²⁶.

Geokrytyka jest więc czytaniem przestrzeni i różnych jej reprezentacji. Jako metoda opiera się na trzech szerokich kategoriach: czasoprzestrzenności, transgresyjności i referencyjności (*spatiotemporality, transgressivity, and referentiality*)²⁷, geokrytyk zaś przystępujący do badania danej przestrzeni czy miejsca, musi zawsze pamiętać o czterech istotnych elementach: multifokalizacji, polisensoryczności, wizji stratygraficznej oraz o intertekstualności (*multifocalization, polysensoriality, stratographic vision, intertextuality*). Multifokalizacja to spojrzenie na daną przestrzeń z różnych stron (nie tylko mieszkańca, ale także obcego, przyjeźdnego, podróżnika, migranta, kolonizatora, przedstawiciela centrum lub peryferii itd.). Westphal wymienia trzy podstawowe typy spojrzenia na przestrzeń: endogeniczny (autochtoniczny), egzogeniczny (podróżniczy) i allogeniczny (pomiędzy pierwszym i drugim). Polisensoryczność to doświadczanie przestrzeni wszystkimi zmysłami, zwrócenie uwagi na całość bodźców dostarczanych obserwowającemu. W wizji stratygraficznej zaś miejsce pojmuje się jako kombinat wielu płaszczyzn znaczeń, jest deterytorializowane i reterytorializowane; dopiero analiza wszystkich (lub większości) płaszczyzn pozwoli je zrozumieć. Ostatni element – intertekstualność – raczej nie wymaga tłumaczenia, warto tylko wspomnieć, że Westphal postuluje badanie wszystkich tekstów kultury, także kultury popularnej²⁸. Geokrytyka stanowi metodę czytania na wskroś komparatystyczną, sięgającą do różnych dziedzin wiedzy, odmiennych okresów historycznych, badającą nawarstwienia kulturowe²⁹.

²⁶ B. WESTPHAL: *Geocriticism...*, s. 140. Odwołuję się wyłącznie do tego wydania.

²⁷ *Ibidem*, s. 9–11.

²⁸ *Ibidem*, s. 111–148.

²⁹ Por. E. RYBICKA: *Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia...*, s. 34–35.

Jaki jest geokrytyczny sposób badania przestrzeni i co może on dać literaturoznawcy? Zacznę od tego, czego dać nie może: otóż nie przyda się raczej badaczom pojedynczych tekstów czy nawet twórczości jednego autora (temu służy np. geografia biograficzna/biografistyka geograficzna czy geografia literacka). Jest za to obiecującym podejściem do problematyki przestrzeni dla badaczy literatury regionu, miast, rzeczywistości fikcyjnych i realnych – ale trzeba oczywiście pamiętać, że – co zaznacza francuski badacz – rzeczywistość tekstowa/fikcyjna nie jest prostą „reprodukcją” realnej, wchodzi z nią w różnorodne relacje, wzbogaca ją o nowe znaczenia i *vice versa* – jest w nie wzbogacana. Takie podejście wymaga zebrania dużej liczby różnorodnych tekstów, sięgnięcia do dziedzin od dawna związanych z badaniami literackimi (socjologii, psychologii, historii), a także – co sugeruje postulat polisensoryczności – „poczucia” danego miejsca. Westphal daje przykład takiego badania – wraz ze swoimi współpracownikami stworzył bogate studium kulturowych reprezentacji/obrazów basenu Morza Śródziemnego, a także pracę na temat obrazu Zanzibaru w broszurach turystycznych, o czym wspomina Robert T. Tally³⁰.

Wraz z recepcją teorii Westphala pojawiły się jej rozwinięcia. Chciałabym krótko omówić tylko dwa z nich: geokrytykę w wydaniu Tally’ego oraz topoapoetykę Stena Pultza Moslunda. Tally, tłumacz *Geokrytyki* Westphala na język angielski, autor wielu tekstów poświęconych namysłowi nad przestrzenią, w tym książki *Spatiality* zbierającej najważniejsze jego nurty, zauważa w Westphalowskich dążeniach do bezstronności pewną sprzeczność – indywidualne podejście badacza może przecież w jakiś sposób wpływać na odbiór analizowanej przestrzeni, problematyczny jest także dobór literatury „kanonicznej” dla danego regionu czy miejsca³¹. Amerykański literaturoznawca rozumie geokrytykę szerzej – co niejednokrotnie podkreśla – widzi w niej sposób czytania różnych rodzajów przestrzeni, także tych „niegeograficznych”

³⁰ R.T. TALLY: *Spatiality...*, s. 141–142.

³¹ Ibidem, s. 142.

w węższym ujęciu Westphala. Pisze, że to charakterystyczne dla francuskiego badacza, dość wąskie, geocentryczne podejście

ponosi klęskę, gdy obejmuje się nim całą gamę reprezentacji przestrzennych rozciągających się między „realnym” St. Petersburgiem Dostojewskiego, fikcyjnym hrabstwem Yoknapatawpha Faulknera i „fantastycznym” Śródziemem Tolkiena oraz wieloma więcej [reprezentacjami], które także mają do zaoferowania ważne miejsca dla geokrytycznych dociekań³².

Także inny badacz przestrzenności, Eric Prieto, zauważa w teorii Westphala pewne braki zubażające geokrytykę. Wymienia pominięte wcześniej dziedziny, twierdząc, że pomoże to zobaczyć miejsca i rzeczy wyłączone wcześniej z zakresu zainteresowań geokrytycznych – Westphal wyklucza miejsca „niekonkretne” czy „niegeograficzne”, zbyt intymne, a jednocześnie nie tak unikatowe, jak Lizbona czy Paryż, podaje jako przykład miejsca w domu, charakteryzowane już na innej płaszczyźnie przez Bachelarda; błędem według Prieto jest także skupienie się na konkretnym miejscu, zamiast na „typie” miejsca, gdyż taki „typ” może występować w różnych tekstach na całym świecie; ostatnim z jego wielkich zarzutów jest to, że geokrytyka Westphala nie skupia się na modelach miejsc i przestrzeni³³.

Topopoetyka opisana przez Moslunda stanowi rozwinięcie i uzupełnienie części myśli Westphala, a mianowicie postulatu polisensoryczności; miałaby być przede wszystkim cielesnym doświadczeniem miejsca czy – jak pisze badacz – rodzajem geografii

³² Oryg.: “[Westphal’s narrowly geocentric approach] fails to encompass the full range of spatial representations stretching from Dostoevsky’s ‘real’ St. Petersburg or Faulkner’s ‘fictional’ Yoknapatawpha County to Tolkien’s ‘fantastic’ Middle-earth, and many more, which also offer important sites for geocritical exploration”. Ibidem, s. 144.

³³ E. PRIETO *Geocriticism, Geopoetics, Geophilosophy and Beyond*. In: *Geocritical Explorations...*, s. 13–27.

zmysłowych (*sensuous geographie*)³⁴. Badacz określa topo-poetykę jako „jęzobraz” (*langscape*) literatury i jako czytanie, które mapuje dzieło jako „krajzyk” (*landguage*), połączenie zmysłów, języka i krajobrazu powoduje, że czytelnik czuje obecność miejsca, które przestaje być wyłącznie tekstualne, a staje się odczuwane na różnych poziomach doświadczeń sensorycznych właśnie poprzez „jęzobraz”. Jak wygląda użycie takiego modelu czytania? Moslund zaznacza, że każdy element tekstu jest ważny – od nazw roślin i zwierząt do nazw miejscowych czy topograficznych, istotne są także cechy klimatu, nazwy deszczu, w zasadzie wszystkie elementy opisywanej przestrzeni – dzięki zwróceniu na nie uwagi, krajobraz staje się pełniejszy. Cenne są też wszelkiego rodzaju synestezje i onomatopeje. Jako przykład tekstu podatnego na taki rodzaj analizy badacz podaje powieść Harolda Sonny’ego Ladoo o indiańskiej diasporze na Karaibach (*No Pain Like This Body*) – opisy są tak wyraziste, że czytelnik (powtórzmy: czytając topo-poetycznie) może poczuć wilgoć powietrza czy deszcz, zobaczyć pola ryżowe, las tropikalny, usłyszeć latające w powietrzu insekty. Topo-poetyka ożywia słowa, stają się one „wywoływaczami” obrazów, dźwięków czy odczuć³⁵.

* * *

Zwrot przestrzenny przyniósł także zmiany innych, już ugruntowanych, dyscyplin, jak na przykład studiów nad miastem (*urban studies*) czy regionalizmu (nowy regionalizm), powstała też dziedzina nowa, zbierająca rozproszone dotychczas badania domu/domowości – oikologia/ojkologia. Owocna była „pluralizacja perspektyw”, stanowiąca efekt zmiany metod badawczych, skupienie się bardziej na praktyce i doświadczeniu niż na teorii³⁶. Dziedziny te nie pozostały obojętne na poszukiwania i ustalenia badań postkolonialnych czy tożsamościowych; *urban studies* skupiają

³⁴ Moslund odwołuje się w swym postulacie do badań Edwarda Caseya i Paula Rodawaya.

³⁵ S.P. MOSLUND: *The Presencing of Place in Literature: Toward an Embodied Topopoetic Mode of Reading*. In: *Geocritical Explorations...*, s. 29–45.

³⁶ E. RYBICKA: *Geopoetyka...*, s. 474–475.

się teraz głównie na miastach peryferyjnych, także na metropoliach, ale pod kątem mniejszości etnicznych, zależności, problemów tożsamościowych, badane są także literackie reprezentacje miast – w duchu geografii literackiej czy geokrytyki – oraz szeroko rozumiane związki miast z tekstami kultury. Także oikologia, choć skupia się na – przynajmniej z pozoru – przestrzeni małej, wpisuje się w nurt badań inspirowanych zwrotem przestrzennym. Rozwijana na Uniwersytecie Śląskim, zatacza coraz rozleglejsze kręgi oddziaływania; także przedmiot jej badań, dom, uzyskuje nowe znaczenia, szersze konteksty. Jest nie tylko miejscem (budynkiem, miastem, ojczyzną), ale także sposobem życia, zbiegiem wielu dróg.

Namysł nad miejscem, przestrzenią, wyjście ku problemom tożsamości, zakorzenienia i wykorzenienia, a więc ku zagadnieniom niezmiernie ważnym nie tylko dla literatury czy badań literackich, ale też dla współczesnego człowieka i jego bycia w świecie, wyznaczają – być może – drogę wiodącą do pewnego rodzaju symbiozy, a może nawet syntezy nauk sztucznie kiedyś podzielonych. Drogę do przeżycia miejsca.

Abstract: Geolit, or why we need geography. Short and subjective review of 'geo-tools'

The paper is devoted to special turn and the possibilities that it opens for literary studies. The most important trends in contemporary thinking about space are depicted, including those which had anticipated the spacial turn. The author concentrates mostly on those methodologies that she calls "geo-tools", that is: geopoetics (in its specifically Polish understanding), literary geography and a few of its variants and on geocriticism.

Keywords: special turn, geopoetics, geocriticism